

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznik z przesyłką pocztową 3 zł. 1/4 odbierających piśmie na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 1360.
Sklep „Goniec Czesztochowski”, ul. Panny Marji 25 - Telefon nr. 50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czesztochów, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 65
Redaktor lub jego zastępca przyjmują do wiadomości i wyłatkami: dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrový przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr., nadrukowane 30 gr. Drobiazgi ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy drobny wyraz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 21. 1.20. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i piędzielnym ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie składowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

S. + P.

LOUIS DERREUMAUX

„Długoletni Kierownik Apretury fabryki „La Czenstochovienne”
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Krakowie dnia 8-go lutego 1932 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (domy Urzędnicze fabr. „La Czenstochovienne”) przy ul. Narutowicza 129 nastąpi w czwartek, dnia 11 b.m. o godz. 2-jej p. p. do kościoła Katedralnego, stamtąd na cmentarz parafjalny na Kulach.

Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się w piątek, dnia 12-go b.m. o godz. 9-jej rano w kościele Katedralnym.

Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciół i znajomych zmarłego

Zona, córka, syn, synowa, zięć i wnuczki.

NIEMCY A NASZ PAKT O NIEAGRESJI

Dyplomacja niemiecka była do niedawna dumna z układu rappalskiego. W Berlinie sądzono, że zbliżenie sowiecko-niemieckie jest atutem w ręku Niemiec tak silnym, że układ ten pozwoli Niemcom wytrzymać napór siły politycznej Francji i — o co najczęściej przecież chodziło — szachować Polskę widmem spółki moskiewsko-berlińskiej.

Pozostawmy na uboczu kwestję, kto kogo w tej spółce wyzyskał: czy Berlin Moskwy, czy też może odwrotnie. Faktem jest, że w roku 1932 Berlin musi iść na rękę Moskwie, która sprytnie zdołała zaprząć kapitały i techników niemieckich do dzieła odbudowy i tworzenia wielkiego przemysłu rosyjskiego. Berlin musi teraz staranniejsze, niż dawniej stosować się do życzeń Moskwy, która winna jest Niemcom zgorą miliard marek... Nie można jednak powiedzieć, że spółka rappalska była z korzyścią jedynie dla Sowietów. Nadzieje kierowników niemieckiej siły zbrojnej, pokładane na tej spółce, wskazują najlepiej, że o realne, bardzo realne interesy szło obu kontrahentom. Załamanie się gospodarstwa i finansowe Niemiec sprawiło, że Moskwa zwróciła oczy ku Zachodowi.

Jeszcze niedawno czyniono dyplomacji niemieckiej z Moskwy zarzut tem dotkliwszy, że ogłoszono go w języku niemieckim w organie komunistów berlińskich, a oskarżając Rzeszę Niemiecką o wygrany u Niemiec do Moskwy, jako atutu w imperialistycznych zakusach niemieckiej dyplomacji. Dlaczego o tem wspominały? Dlatego, aby uprzytomnić czytelnikowi polskiemu, że już w okresie rokowań polski Patka z komisarzem Litwinowem, kiedy prasa niemiecka, bliska kół oficjalnych nie szczędziła pretensji i krytyki pod adresem Moskwy, kofa sowieckie niedowzważanie dawały do zrozumienia Berlinowi, że Niemcy muszą się pogodzić z faktem nowej orientacji Sowietów.

Zale prasy niemieckiej dają się sprowa dzać do następującego punktu: jeżeli Sowiety podpisały z Polską pakt o nieagresji, wówczas rappalski wysiłek dyplomacji niemieckiej zostaje przekreślony. Co więcej: pakt polsko-sowiecki, gdy nabierze mocy prawnej, zmienia odrazu sytuację polityczną w Europie Wschodniej. Najważniejszą konsekwencją układu, który został w Moskwie parafowany, jest zdaniem opinii niemieckiej to, że Polska, odcięta od wschodu, uzyskuje wolną rękę na zachodzie. Innymi słowy: rozwiewa się we mgłę niemieckie marzenie o wspólnym niemiecko-rosyjskim wypadzie na Polskę. Warszawa zapewnia sobie neutralność Moskwy, a tem samym może skutecznie przeciwstawić się naciśkowi politycznemu Berlina. Polityka polska uzyskuje szerszy oddech, polityka rewizjonistyczna zaś siłą rzeczy schodzi na plan drugi.

Aby ukryć głębokie rozczarowanie, wynikające z parafowania polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, rządowa prasa nie-

miecka lansuje grubo sztytą inspirację. Mianowicie próbuje ona tłumaczyć, że pakt polsko-sowiecki jest bodaj klęską Polski, bo nie zawiera on uznania zachodnich granic Polski przez Sowiety. Inspiratorzy ci liczą na zupełną bezmyślność czytelnictwa, jeśli sądzą, że w ten sposób zdołają odwrócić uwagę społeczeństwa niemieckiego od istotnego znaczenia układu Warszawy z Moskwą.

Te manewry prasowe świadczą o istotnie wielkiem zakłopotaniu berlińskich sfer rządowych wobec nowej sytuacji na Wschodzie Europy.

Z chwila, gdy układ moskiewski będzie ratyfikowany i nabierze mocy prawnej, stanie przed Niemcami pytanie jak mają się ustosunkować one względem Polski. Beznadziejność polityki rewizjonistycznej jest oczywista. Ale hasła nienawiści ku Polsce pod pozorem obrony narodowej stały się, niestety, nieodzownym składnikiem polityki niemieckiej. Przeworniejsi jednak politycy niemieccy, gdy staną oko w oko z zagadnieniem polsko-niemieckim, będą musieli wziąć pod uwagę realny stan rzeczy. W konsekwencji powinno to wywołać rewizję dotychczasowej polityki niemieckiej względem Państwa Polskiego, ale w najbliższej przyszłości było by to niezmiernie trudną sprawą do zreali-

zowania, zważywszy, że dzisiejsze Niemcy czerpią swą energię z zatrudnego szowinizmu, który właśnie Polskę obrał sobie za jeden z głównych celów nienawiści. Czas jednak, jak to mogliśmy już parokrotnie zauważyć, pracuje zdecydowanie na naszą korzyść i nie my będziemy się troszczyć, jak zdołają Niemcy wybrnąć ze ślepego nacjonalistycznego zaułka, w które je wtrąciła własna nieogledność i ślepotą. Natomiast nie możemy nie zauważyć, że osamotnienie Niemiec w Europie przybiera coraz bardziej zdecydowaną formę.

Stanowisko Ameryki w sprawie rozbrojenia

Dalszy ciąg generalnej dyskusji w Genewie. — Mowa kanclerza Brueninga.

Genewa. — We wtorek zabrał głos podczas generalnej dyskusji rozbrojeniu pierwszy delegat Stanów Zjedn. Gibson, oraz kanc. Brüning. Główne tezy Gibsona są następujące:

- 1) Stany Zjednoczone uznają konwencję rozbrojenia z r. 1930 za podstawę do dyskusji. Jest to stanowisko analogiczne do stanowiska angielskiego.
- 2) Stany Zjednoczone sugerują możliwość prolongowania morskich układów waszyngtońskiego i londyńskiego i zmierzają do realizacji układu londyńskiego.

S. P.

LOUIS DERREUMAUX

„Długoletni Kierownik Oddziału Apretury w firmie Société Textile „La Czenstochovienne”
Po ciężkich cierpieniach zmarł w Krakowie dnia 8 lutego 1932 r.
W zmarłym tracimy zacnego nieodżałowanego kierownika. Pamięć o nim pozostanie na zawsze w sercach naszych:

PRACOWNICY Oddziału APRETURY
firmy Société Textile „La Czenstochovienne”.

3) Stany Zjednoczone zmierzają być do proporcjonalnej redukcji cyfr ustalonych w tych układach od chwili, gdy sygnatarzysze układu waszyngtońskiego przystąpią również do układu londyńskiego.

4) Stany Zjednoczone są za całkowitem zniesieniem łodzi podwodnych.

5) Stany Zjednoczone przyłączą się do wszelkich wysiłków, zmierzających do skutecznej ochrony ludności cywilnej przed bombardowaniem.

6) Stany Zjednoczone domagają się będą zakazu używania gazów trujących i wojny bakteryjologicznej.

7) Siły zbrojne należy ustalić według potrzeb utrzymania porządku bezwzględnie w kraju, oraz według potrzeb obrony przed agresją zewnętrzną.

8) Stany Zjednoczone podziеляją opinię, domagającą się ograniczenia czołgów i ciężkiej artylerji ruchomej jako broni o charakterze agresywnym.

9) Metoda ograniczenia materiałów wojennych przez redukcję wydatków winna uzupełnić metodę ograniczeń bezpośrednich.

W przemówieniu Gibsona zasługuje na wyróżnienie ustęp, który w tłumaczeniu francuskim został przekręcony.

Reprezentant Stanów Zjednoczonych oświadczył mianowicie w zakończeniu swego przemówienia, że należy gwarantować bezpieczeństwo jakiegof narodu: jest dobra wola jego sąsiadów.

To podkreślenie zależności bezpieczeństwa każdego kraju od polityki jego sąsiadów, idzie całkowicie po linii tezy polskiej.

Drugim mówcą był delegat Rzeszy niemieckiej kanclerz Brüning, którego mowa nie wywołała na zebranych większego wrażenia, gdyż zawierała znane tezy niemieckie, uparcie podtrzymywane na przygotowanej komisji rozbrojeniu przez niemieckiego delegata hr. Bersdorfa.

Idea przewodnią mowy Brüninga była oczywiście zasada równości zbrojeń dla wszystkich. Jedynie realizacja tej równości(?) może — zdaniem Brüninga — przywrócić powszechne rozbrojenie, od czego znów zależy likwidacja kryzysu światowego. Kryzys ekonomiczny wywołany został przedewszystkiem przez długi polityczny, oraz nierówność w zbrojeniach. Nie można dopuścić do tego, ażeby świat zginął wyłącznie z tego powodu, że możewie stanu nie mają dość odwagi, ażeby postąpić według swego najgłębszego przeświadczenia.

Zwycięczy w wojnie światowej przedstawiając te propozycje pokojowe, głosili, iż ogólne rozbrojenie stanowić będzie pierwsze zadanie Ligi Narodów, która opiera się przecież na zasadzie równości.

Niemcy gotowe są współpracować ca-



Nowy gabinet japoński.
Na ilustracji naszej widzimy członków nowego gabinetu japońskiego. Siedzą w pierwszym rzędzie od strony lewej: minister rolnictwa Teigiro Tamamoto, minister oświaty Hatoyama, minister spraw wewnętrznych Nakahashi, minister marynarki admirał Osumi, prezydent ministrów Inukai, minister kolei To konami, minister sprawiedliwości Suzuki. Stoją od strony lewej: minister kolonii Hata, minister wojny gen. Araki, generalny sekretarz gabinetu Mori, minister handlu i przemysłu Maeda, minister komunikacji Mizuchi.

łą duszą nad dziełem, przed którym stoi konferencja. Rząd niemiecki i naród niemiecki domagają się, ażeby po rozbrojeniu Niemiec nastąpiło rozbrojenie ogólne. Projekt nie może zaprzeczyć Niemcom tego prawa.

Naród niemiecki liczy na to, że konferencja rozwiąże problem rozbrojenia na podstawie równych praw i jednego bezpieczeństwa dla wszystkich.

Delegacja niemiecka nie będzie mogła wziąć wyłączenie za punkt wyjścia projektu konwencji z r. 1930. Projekt ten nie odpowiada bowiem potrzebom chwili, po siada luki i pomija najważniejsze zagadnienia.

W kołach francuskich przemówienie Brüninga przyjęto z lekceważeniem, podkreślając, że mowa ta nie była bynajmniej tak groźna.

W toku przemówienia Brüninga zaszedł zabawny incydent. Jakaś historyczka próbowała z galerii wygłosić przemówienie, twierdząc, iż śniło się jej, iż winna światu obwieścić, co sądzi sama o rozbrojeniu. Wystąpienie to zdołano jej jednak wyperswadować.

TELEGRAMY

WARUNKI JAPONJI NIE DO PRZYJĘCIA.

Londyn. — W związku z propozycją japońską rozszerzenia pasa neutralnego na wszystkie porty handlowe chińskie, z Ameryki komunikują, że rząd waszyngtoński jest bezwzględnie przeciwnikiem propozycji japońskiej, która jest równoznaczna z podziałem terytorjalnym Chin.

Również w Londynie do propozycji japońskiej odnośną się bezwzględnie negatywnie.

PROTEST MINISTRA JAPONSKIEGO.

Nowy Jork. — Według doniesień prasy amerykańskiej na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów w Tokio, minister skarbu miał zaprotestować przeciwko dalszym transportom wojsk do Szanghaju. Budżet japoński nie wytrzyma tak wielkich kosztów.

Minister oświadczył rzekomo, iż w razie wzajemności się działań wojennych, będzie musiał prosić o dymisję.

JAPONCZYCY W TIEN-TS'NIE.

Londyn. — Oddział marynarki wojennej japońskiej wyładował wczoraj w porcie Tien-Tsinie, lecz po upływie kilku godzin powrócił na pokład.

Przyczyna tego manewru nie znana. Wia domo tylko, że chiński gubernator Tien-Tsinu konferował z dowódcą floty japońskiej który po rozmowie polecił marynarzom wrócić na pokład.

Hankou konsulat japoński wraz z okolicznymi ulicami jest popiesznie umacniany przez saperów japońskich, którzy wnoszą zasiki druciane, syją okopy.

Władze chińskie rozwijały plakaty z instrukcjami, jak należy zachowywać się podczas ataków samolotowych na miasto.

DOWÓDCA CHIŃSKIEJ ESKADRY LOTNICZEJ WALCZYŁ W POLSCE Z BOLSZEWIKAMI.

Paryż. — „Paris Midy” donosi, że główny dowódca chińskiej eskadry lotniczej, ukrywający się pod nazwiskiem Czangha jest w rzeczywistości dawnym szoferem taksówki paryskiej Amerykanin Bert Hall, o czym już nadmienialiśmy wczoraj. Hall był przed wojną szoferem w Paryżu. Podczas wojny brał udział w ochotniczej eskadrze amerykańskiej im. Lafayette'a, walczącej od początku wojny. Hall okazał się bardzo dobrym lotnikiem i stracił 20 samolotów niemieckich.

W r. 1920 udał się w charakterze oficera francuskiego do Polski i brał udział w walkach przeciwko bolszewikom.

Po wojnie występuje w Hollywood, gdzie jest specjalistą od zdjęć lotniczych na filmie. Potem udaje się do Chin, gdzie organizuje i kieruje chińskimi siłami lotniczymi.

„WOLNE PORTY” WIELKIEJ BRYTANII.

Londyn. — „Daily Herald” podaje, że szereg wolnych portów będzie utworzonych w Wielkiej Brytanii, aby uratować 64 milj. funtów, jakie przynosi roczny reeksport, zagrożony obecnie przez rządowy projekt powszechnej taryfy celnej. Prawa wolnych portów nadane mają być portom angielskim: Londyn, Liverpool, Bristol, Glasgow, Southampton, New Castle, Hull, Leith.



LOUIS DERREUMAUX

dlugoletni nasz współtowarzysz pracy, po ciężkich cierpieniach zmarł w Krakowie dnia 8 lutego 1932 r.

W zmarłym tracimy zacnego i szlachetnego Kolegę, o którym na zawsze pamięć zachowamy.

Urzędnicy Fabr. „La Czenstochowienne”.

Działania wojenne pod Szanghajem

Bombardowanie portu Wusung z ciężkich moździerzy. Mobilizacja wojsk chińskich w głębi kraju.

Londyn. — Wczoraj o świcie podczas gęstej mgły odezwały się po raz pierwszy w Szanghaju baterie ciężkich moździerzy japońskich. Ogień był skierowany na fort Wusung, który wciąż jeszcze pozostał w rękach Chińczyków. Następnie piechota japońska podczas gęstej mgły przeszła do ataku. Japończykom udało się zać odcinek wybrzeża rzeki Jang-Tse, znajdującej się pod ostrzałem artylerii chińskiej. Straty z obu stron są znaczne.

Ogień dział połowych, dział okrętowych i moździerzy przypominał chwilami kanonadę na froncie zachodnim w czasie wielkiej wojny. Przed godz. 11 rano strzelanina przycicha. Zdobyczą japońska wyraża się w kilkuset metrach terenu między fortem a rzeką Jang-Tse. Nie jest wykluczone, że walka przeistoczy się w wojnę pozycyjną, do czego zresztą zmierzają Chińczycy.

Zaprzestanie bombardowania fortu Wusung było spowodowane naszym atakiem flankowym wojsk chińskich, które nie oczekiwanie ruszyły do szturmowania dzielnic japońskiej Szanghaju. Dzielnica była ostrzeliwana z niewielkiej odległości — przez artylerię chińską, przy czym kilka

granatów wpadło do kwatery głównej. Była nawet chwila krytyczna, kiedy żołnierze chińscy, włągawszy na teren koncesyjny, usiłowali opanować kwaterę sztabu japońskiego.

W porcie Szanghaju rozpoczęło się ładowanie sił japońskich, które mają wynosić 15 tysięcy bagnatów. W dalszym ciągu są wydławywane moździerze — szybkostrzelne i minomioty, co świadczy o możliwości wojny pozycyjnej.

Na północ od fortu Wusung Chińczycy wybudowali dwie linie okopów, przypominające pod względem techniki umocnienia polowe z czasu wielkiej wojny. Istnieć przypuszczalnie, że robotami kierują instruktorzy amerykańscy.

Londyn. — W nowej stolicy Chin, mieście To-Jang, odbyła się konferencja generałów chińskich pod przewodnictwem marsz. Czang-Kai-Szeka.

Nastrój był optymistyczny. Postanowiono oświadczyć mobilizację w kilku okręgach w głębi kraju.

Generał Wu-Pei-Wu oświadczył się za wypowiedzeniem wojny Japonii.

Uczestnicy konferencji wystali depesze traktatową do wojsk broniących Szanghaju.

Wymiana not między Berlinem a Kownem

Bezpodstawne alarmy niemieckie

Kowno. — Na notę niemiecką w sprawie wypadków w Kłajpedzie odpowiedział rząd litewski notą, zawierającą protest przeciw rokowaniom Boettchera z urzędowymi czynnikami niemieckimi. Notę wręczył rządowi niemieckiemu poseł litewski w Berlinie.

Według doniesień prasy niemieckiej w kołach mniejszości niemieckiej w Kłajpedzie zarysowyuje się coraz wyraźniej dążenie do wysunięcia żądania plebiscytu, ma o niego zdecydować o przyszłości okręgu kłajpedzkiego. Koła niemieckie powołały się na niespełnianie przez rząd litewski warunków, od których uzależniona została suwerenność Litwy nad obszarem kłajpedzkim.

Berlin. — W tutejszych kołach poli-

o manewrach na Wiliejszczyźnie.

tycznych rozszalała się wczoraj w nocy alarmująca pogłoska o koncentracji wojsk polskich na granicy litewskiej i wschodniopruskiej. Wiadomości te nie ma odczytywać żadnych realnych podstaw, zostały natychmiast przez czynniki miarodane zdementowane.

Jeżeli chodzi o przesunięcie oddziałów wojskowych w okręgu wiliejskim, to pozostałe do w związku z odbywającymi się w tej stronie manewrami wojskowymi, w których uczestniczy także Marsz. Piłsudski.

Wynika z tego, że niema najmniejszych podstaw do jakiegokolwiek zaniepokojenia, zaś alarmy, szerzone na ten temat, są niewątpliwie dziełem wrożej Polisce propagandy.

Rosja sowiecka

i zatarg chińsko-japoński.

Kwestja stanowiska, jakie zajmie Rosja sowiecka w zatargu chińsko-japońskim, zajmuje opinię publiczną świata całego. Kwestji tej poświęcił niedawno swój odczyt gen. Sidorin, były dowódca armii dońskiej. Odczyt odbył się w Pradze Czeskiej wśród emigrantów rosyjskich.

Prelegent omówił głównie kwestję zdolności państw, zainteresowanych na Dalekim Wschodzie. Zdaniem gen. Sidorina, w najlepszych warunkach znajduje się Japonia, bo wykorzystwała ona najgruntowniej doświadczenie wojny światowej i przebudowała prawie całkowicie swą flotę wojenną. Aczkolwiek flota ta następuje częściowo amerykańskiej, jednak pod względem wartościowym potrafi stawić czoło marynarce amerykańskiej. To też prelegent nie wierzy, by Ameryka wtrąciła się zbrojnie do konfliktu chińsko-japońskiego.

Co do możliwości interwencji Rosji sowieckiej, gen. Sidorin sądzi, że na przeszkodzie do udziału Związku Sowieckiego w wojnie stoi przeważającym odczynkiem. Istotnie korzystając z magistrali sybirskiej, Moskiewie udałoby się nagro-

madzić na Dalekim Wschodzie armię miljonową nie wcześniej, jak po upływie kilku miesięcy; prócz tego należałoby zaopatrzyć armię tę regularnie w materiały wojenne, których ilość w warunkach obecnych jest nadzwyczaj wielka. To też, świadoma swej słabości, Rosja sowiecka zachowuje w zatargu stanowisko nader niezdeterminowane, dając do unikania za wszelką cenę starcia zbrojnego z Japonią.

NIEMCY ROZCZAROWANE MOWĄ BRÜNINGA.

Berlin. — Wczorajsza mowa kanclerza Brüninga w Genewie rozczarowała niemiecką opinię, która po gwałtownych atakach prasy niemieckiej przeciwko Francji, a specjalnie po wczorajszych nawiązkach na francuskiego min. Tardieu, oczekiwała także ze strony kanclerza odpowiednich „mocnych słów”. Tymczasem kanclerz Brüning mówił, jak na delegata niemieckiego, stosunkowo umiarkowanie, wyczuwając lepiej właściwą atmosferę w Genewie, aniżeli wpływowi generałowie niemieccy, jakoteż korespondenci prasy niemieckiej w Genewie, którzy w swoich sprawozdaniach od szeregu dni zachęcali kanclerza do ataku na Francję.

Po wczorajszym przemówieniu kancler-

rza Brüninga, stanowisko jego i tak za chwiane poważnie wskutek intryg niemiecko-narodowych, oraz polityków Stahlhelmu o prezydenta Hindenburga, stało się jeszcze bardziej tragiczne.

TARDIEU U BRÜNINGA.

Paryż. — Według doniesień prasy francuskiej Tardieu rewizytował wczoraj po obiedzie kanclerza Brüninga. Rozmowa obu mężów stanu toczyła się prawie wyłącznie na temat reparacji. Minister francuski odniósł z tej rozmowy wrażenie, że nie można wiele oczekiwać od kanclerza Brüninga, niewolnika swych deklaracji i pozostającego pod silną presją niemieckiej opinii publicznej. Obaj mężowie stanu mieli sposobność spotkać się powtórnie tego wieczoru z okazji przyjęcia, urządzonego na cześć kanclerza Brüninga przez p. Dufour-Feronce, przed stawiciela Rzeszy niemieckiej w Lidze Narodów.

ZDEMASKOWANIE ANTYPOLSKIEJ POLITYKI NIEMIEC.

Berlin. — Socjalistyczny „Vorwärts” atakuje w ostry sposób politykę zagraniczną Niemiec w związku z ostatnimi wydarzeniami w Kłajpedzie. Pismo daje wyrażenie do zrozumienia, że rząd popiera politykę antypolską Litwy i starał się wygrać nieporozumienie polsko-litewskie o Wilno, celem okrażenia Polski. Poza tem znane są kontakty Stahlhelmu w Prusach Wschodnich ze związkiem Tautińskich. Również dyplomacja sowiecka starała się zawsze wszelkimi siłami do zaostrenia stosunków polsko-litewskich, oraz do niedopuszczenia utworzenia bloku państw bałtyckich. Znamienne są pod tym względem posunięcia Czernina, który wszelkimi siłami starał się nie dopuścić do powstania bloku bałtyckiego. Pismo nawołuje do zaprzestania uprawiania tej polityki przez rząd niemiecki.

ZAWARCIE PAKTU NIEAGRESJI MIĘDZY Z. S. R. R. I LOTWĄ.

Moskwa. — Ag. Tass podaje: Został zawarty pakt nieagresji między Z. S. R. R. i Lotwą. We wstępie zaznaczono: Postanawiając uszanować na zawsze suwerenność polityczną i wzajemną nietykalność terytorjalną, ożywiłi pragnieniem przyłączenia się do konsolidacji pokoju powszechnego i pragnąc potwierdzić i uzupełnić we wzajemnych stosunkach ogólny pakt z dn. 28 sierpnia 1928 r. o wzrocznieniu się wojny, — kontrahenci decydują się zawrzeć niniejszy pakt.

Protokół traktatu głosi, że rządy obu państw zobowiązują się przeprowadzić w jaknajszerszym terminie ratyfikację traktatu.

PRZESZŁO 6 MILIONÓW BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH.

Berlin. — Liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła znacznie i wyniosła 31-go stycznia 6.041.000 osób.

ZASTRASZAJĄCY WZROST BEZROBOCIA W ANGLII.

Londyn. — Wielkie przęgnięcie w wołało w Londynie ogłoszenie cyfry bezrobotnych, która wskazuje, że od 25 grudnia do 25 stycznia liczba bezrobotnych wzrosła o 218.000. Co prawda w tym okresie stale wzrasta cyfra bezrobotnych, lecz obecna jest wprost rekordowa.

W roku zeszłym w tym samym okresie bezrobocie wzrosło o 184.000. Do cyfry 218.000 należy dodać co najmniej jeszcze 100.000 osób, które zostały wskutek nowej regulacji pozbawione zasiłków, czyli faktycznie bezrobocie wzrosło o przeszło 318.000.

Ogólna cyfra bezrobotnych wyniosła w Anglii w dniu 25 stycznia 2.729.000. Wobec niewątpliwie dalszego wzrostu bezrobocia w ciągu następnych 2 tygodni cyfra ta dojdzie do 2.800.000. O ile szybko

nie nastąpi poprawa, na co się nie zanoś, to liczba bezrobotnych dojdzie do 3 milionów.

KOMUNIZM NA RUSI PODKARPAC-KIEJ.

Użhorod. — Prasa miejscowa w alarmujących artykułach wskazuje na groźne niebezpieczeństwo ruchu komunistycznego zataczającego coraz szersze kręgi na Rusi Podkarpackiej. Z wielu miejscowości nadchodzą wieści o niebywałym wzroście sił komunistycznych tak np. w niewielkiej miejscowości Dubowe liczba ich zwiększyła się do 120 na 2.500 osób. Najintensywniej przejawia się agitacja komunistyczna w ośrodkach przemysłu leśnego najważniejszej gałęzi produkcji krajowej koło Mukaczewa, Berehova, Chusta oraz na Wierchowinie. Wśród ludności tych okolic panuje nastroj podniecenia i daje się zauważyć skłonność do agresywnych wystąpień. Władze policyjne wydały sereg zarządzeń zapobiegawczych.

WPLYWY I WYDATKI BUDŻETOWE W STYCZNIU 1932 R.

Warszawa. — Dochody budżetowe skarbu wyniosły w styczniu r. b. 175,3 mil. zł., wydatki zaś 178 mil. zł. Deficyt budżetowy wyniósł zatem w styczniu 2,7 mil. zł. Nieznaczny ten deficyt, po uprzednich 2 m. miesiącach, które przyniosły skarbowi nadwyżkę dochodów budżetowych, nad wydatkami spowodowany został zmniejszeniem się dochodów z lasów państwowych w związku z cenami na drzewo — oraz przedsiębiorstwa P. K. P. w związku ze skróceniem się przewozów. Tem nie mniej ogólne wyniki budżetowe w ostatnich trzech miesiącach są zadowalające.

PROJEKT USTAWY NAFTOWEJ UCHWALONY PRZEZ RADĘ MIN. STRÓW.

Warszawa. — Jak się dowiaduje agencja „Iskra”, na przedwczorajszym posiedzeniu Rady ministrów został m. in. rozpatrzony i uchwalony bez żadnych zmian zasadniczych projekt ustawy o organizacji przemysłu naftowego.

Wobec tego należy się spodziewać, że już w czasie najbliższym projekt tej ustawy będzie wniesiony do Sejmu. W związku z tem, dziś odbędzie się zebranie grupy przemysłowo-handlowej Bezpartijnego Bloku, na którym dyr. dep. gór. hutn. Min. Przem. i Handlu p. Czesław Peche wygłosi na temat projektu nowej ustawy referat informacyjny.

SKARGA GEN. JANUSZAJTISA PRZECIWKO „ZEMERYTOWANIU”.

Warszawa. — Emerytowany generał dywizji Marian Żegota-Januszajtis, b. dowódca 12 dyw. piechoty wystąpił do Trybunału Administracyjnego ze skargą, domagającą się uchylenia orzeczenia M. S. Wojsk., mocą której przeniesiony został w stan spoczynku.

Gen. Januszajtis został przeniesiony w stan spoczynku na mocy decyzji komisji superwizyjnej, jako niezdolny do służby wojskowej.

Gen. Januszajtis, uważając się za zdrowego i zdolnego do służby wojskowej, kwestjonuje fakt spensjonowania go, jako sprzecznego z art. 76 pragmatyki o służbie oficerskiej.

Dyskusja w Sejmie

nad sytuacją w rolnictwie.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu — podczas dalszych rozpraw nad budżetem min. rolnictwa przemawiał pos. Fijałkowski (Str. Lud.), wyrażając pogląd, że budżet rolnictwa jest za mały w stosunku do potrzeb tego resortu. Jego zdaniem — ma świadczyć to o braku zrozumienia sytuacji w rolnictwie przez Rząd obecny. Mówca krytykował politykę zagraniczną Ministerstwa Rolnictwa dowodząc, że utworzenie bloku państw agrarnych nie przyniosło polskiemu rolnictwu korzyści. W końcu domagał się przywrócenia opłacalności warsztatów rolniczych, równowagi między cenami rolnymi i przemysłowymi, ulg podatkowych, zniżki taryf kolejowych na przewóz towarów rolniczych.

Dalej pos. Pomianowski (BB.) omawiał sprawy szkolnictwa i oświaty rolniczej, podkreślając, że jedną z pierwszych ustaw niepodległej Polski, była ustawa o budowie szkolnictwa rolniczego. Wszystkie szkoły rolnicze, powstałe dzięki tej ustawie, stoją na właściwym poziomie, niektóre nawet mają poważny dorobek. Niemniej: jest to wychowanie obywatelskie, bowiem szkoły rolnicze są dla wst. tem, czemi dla ludności wiejskiej, a w

KURSY JEZYKOWE — Pitsudskiego 17. Nowy Świat — 8-go lutego b. r. Angielski, Niemiecki, Francuski.

syteły. Wychodzą z założenia, że oświata rolnicza na wsi ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla podniesienia kultury wsi — pos. Pomianowski wyraził sąd, że w Ministerstwie Rolnictwa powinien powstać jeden wielki wydział oświaty rolniczej, w którym źródełkowane powinny być wszystkie sprawy z tem zagadnieniem związane.

Następnie przemawiali: pos. Gruszczyński (Ch. D.) i Wänger (Kl. Niem.), który domagał się ustawy o dobrowolnych nadzorach sądowych nad gospodarstwami rolnymi, przywrócenia normalnych stosunków prawnych przy sprzedaży gruntów, gdyż przepisy wyjątkowe uniemożliwiają rolnictwu uzyskanie długoterminowego kredytu.

Pos. Lechnicki (BB.) wygłosił z kolei obszernie przemówienie, w którym sze-

gółowo polemizował z poniedziałkowymi wywodami pos. Czwarteyńskiego.

KIEDY BĘDZIE ROZSTRZYGNIĘTA SPRAWA OBYWATELI POLSKICH W GDANSKU?

Gdańsk. — W związku z decyzją Rady Ligi Narodów przekazania opinii Trybunału haskiego w sprawie praw polskiej mniejszości w Gdańsku Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku, liczą się w tutejszych kołach politycznych, że definitywne rozstrzygnięcie tej sprawy będzie wymagało jeszcze dłuższego okresu czasu.

Od decyzji Wysokiego Komisarza, która zapadnie prawdopodobnie dopiero za kilka miesięcy, przysługuje obu stronom prawo apelacji do Rady Ligi Narodów. Dopiero więc po ponownym rozpatrzeniu tej sprawy przez Radę Ligi Narodów, kwestia praw mniejszości polskiej w Gdańsku zostanie rozstrzygnięta.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”

Dzisiaj i dni następnych
Nowe Dźwiękowe wydanie!
Najpotężniejszego arcydzieła wszystkich czasów!
Nieśmiertelny film nad filmy!

QUO VADIS

Wielki dramat historyczny według powieści H. Sienkiewicza.
Nowa edycja dźwiękowa! — Nowe opracowanie!
Całość! Dwie Serje w jednym pro ramie!
W roli Nerona **F. L. JANNINGS** i inne nabywbiłniejsze sity.
Wejście dla młodzieży dozwolone! Ceny miejsc od 1 zł. Przedstawienia rozpoczynają się w niedzielę i święta o 3, w soboty o 4, a w pozostałe dni o 5 po poł. Ostatni seans o 9-30 wieczorem.



KRONIKA

Dzisiaj — Zj. się „M.P. w Lourdes”
Jutro — 7 Założycieli Serwitów
Wschód słońca o godzinie 7.06.
Zachód — 16.51

Kalendarz historyczny:
Wjazd Stefana Batorego do Grodna w 1572 roku.

— **Popielec.** W dzisiejszą środę we wszystkich świątyniach miejscowych odbyły się uroczyste nabożeństwa popielcowe, w których uczestniczyli szeregi młodzieży szkolnej, zwolnionej od zajęć, oraz tłumy wiernych.

W ub. wtorek o godz. 4-ej po poł. odbyło się na Jasnej Górze zakończenie 40-godzinne nabożeństwa uroczystymi nie sporami, które celebrował J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina w asyście duchowieństwa. Tłumy wiernych, uczestniczących od trzech dni w codziennym nabożeństwie, wczoraj wzrosły jeszcze tak, iż Wielki kocioł był przepelniony. Wzniosłe, przepiękne nabożeństwo to dodało wiernym otuchy do przetrwania dzisiejszych wyjątkowo ciężkich czasów.

— **Akademia Morska w sali Straży Ogniowej.** W niedzielę, dn. 14 b. m., o godz. 4-ej po poł. w sali Straży Ogniowej odbędzie się Akademia Morska, organizowana przez miejscowy Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Protokolarz nad Akademią objeli: J. E. ks. Biskup Kubina, prezes Zarządu Gł. Ligi p. generał Dreszer, p. generał Dąbkowski, p. starosta Kühn i p. komisarz Mazur.

Program Akademii jest następujący: zagajenie przez prezesa miejsc. Oddziału Ligi dyr. J. Bartoszewskiego, referat morski wygłosi członek Zarządu Gł. Ligi p. generał Stanisław Kwasniewski, po czym nastąpi część wokalno-koncertowa w wykonaniu: p. Szatkowskiej (deklamacja), p. K. Kurkowskiego (fortepian), orkiestra 27 p. p. i chóru „Pochodnia”.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. wcześniejszy nabywać można w sekretariacie Ligi, Aleja Wolności 17.

— **Przybycie potomka bohatera napoleońskiego.** Jak się dowiadujemy, w tych dniach ma przybyć do Warszawy książę Achilles Murat, potomek w prostej linii słynnego bohatera napoleońskiego wraz z małżonką, która wygłosi prelekcję p. t. „Czary Indochin”, ilustrowaną zdjęciami filmowymi, dokonanymi przez księcia Murata.

Odczytano tym przysłuchiwało się z zainteresowaniem we Francji, Belgii, Szwajcarii. Stanach Zjednoczonych, a w Londynie odbyło się ona część księżstwa z rozgłoszonym posiedzeniem Royal Geographic Society. Nad prelekcją warszawską ks. protokolarz nad Akademią pani Juljusowa

Laroche, żona ambasadora Francji. W Częstochowie udzieli księstwu gościny pani de Hagen a prelekcja, ilustrowana filmami odbędzie się staraniem Towarzystwa Przyjacół Francji w Częstochowie w sobotę, dnia 13 b. m.

Książę Achilles Murat jest prawnukiem króla Neapolu i synem księżnej Murat, z domu księżniczki Rohan-Chabot, znanej literatki. Ożenił się z córką margrabiostwa de Chaseloup-Laubat. Młodzi małżonkowie poświęcili się sztuce i studjom archeologicznym i krajoznawczym. Już w roku 1925-6 zorganizowali pierwszą ekspedycję w głąb Indochin, zwiedząc również Laos i Indie holenderskie. W Indochinach współpracowali przy wykopaliskach i dotarli do nieznanych jeszcze obszarów w Laos. Księżna Murat otrzymała za swe zasługi naukowe w dziedzinie historii, sztuki i archeologii wschodu specjalne odznaczenie Szkoły Louvru.

— **Ze Związku Pań Domu.** W środę, dn. 10 b. m., o godz. 5 po poł. w sekretariacie Związku, Aleja Wolności 29, odbędzie się zebranie członków, które interesują się ogrodnictwem i zdobieniem balkonów, celem ustalenia kwestii poradni ogrodniczej, konkursu zdobienia balkonów i t. p. Na zebraniu p. Zofia Godzińska-Kanczewska wygłosi pogadankę p. t. „Wiosenne prace w ogrodzie — zakładanie inspektów”.

Wejście dla nieczłonkini na powyższą pogadankę gr. 50.

Sekretariat czynny od 18—19, przyjmuje się zapisy oraz składki i zamówienia na elektroluz, który może być wypytany i nie członkiniom.

O zniżkę cen prądu elektrycznego.

W ub. niedzielę odbyło się w Radomsku zebranie konsumentów prądu elektrycznego z udziałem delegatów z Piotrkowa i Częstochowy. Związek abonentów częstochowskich reprezentował p. Musiał.

Po dłuższej i ożywionej dyskusji na temat drożyzny prądu Elekrowni częstochowskiej, która jak wiadomo, dostarcza prąd do Radomska, zebrani uchwalili następującą rezolucję:

1. Postanowiono założyć związek konsumentów prądu elektrycznego na terenie m. Radomska,

2. Podjąć akcję wstrzymania korzystania z prądu elektrycznego, jeżeli zarząd Elekrowni nie zgodzi się na obniżenie ceny prądu elektrycznego.

3. Zwłóć na dzień 10 b. m. wszystkie zrzeczenia na terenie m. Radomska celem omówienia akcji przerwania korzystania

z prądu i zwłóć ogólnie zebranie na dzień 14 b. m. wszystkich odbiorców prądu, celem zakomunikowania o podjęciu akcji.

— **Z teatru Kameralnego.** W środę o godz. 8-ej m. 30 wiecz. arcywesoła farza w 3-ch aktach Moncey’a: „Pan naczelnik to ja!” — całkowity dochód z tego przedstawienia, jako w „Dniu Aktora”, przeznaczony zostanie na rzecz schroniska dla aktorów w Skolimowie.

W czwartek po raz ostatni „Pan naczelnik, to ja!”

— **Na froncie pracy.** W dniu wczorajszym kilkuset robotników w kopalniach „Konopiska” i „Franciszek”, należących do koncernu Modrzewskiego, wskutek niewypłacenia im zarobków porzuciło pracę.

Zakłady chemiczne w Aniołowie w związku z nieomyślną koniunkturą wypowiedziały pracę 70 robotnikom.

— **Zakończenie karnawału.** W ub. wtorek na zakończenie karnawału odbyła się w sali Kameralnej zabawa taneczna „Lutni”, która zgromadziła około 150 członków Stow. i zaproszonych gości. Do tańca przyzywał zespół smyczkowy 27 p. p. Figurowe walczki i mazura prowadził z werwą p. Majewski. Ochoce tany trwały w miłej atmosferze towarzyskiej do „głębokiej” północy.

W sali Rady miejskiej natomiast bawili się urzędnicy komunalni przy dźwiękach zespołu p. Rezlera. Duszą zabawy był tutaj znany reżyser wszelkich teatralnych i tanecznych imprez p. A. Poliszewski, pod wodzą którego odbywały się tańce i chóralny przyspiew refrenów, na jego skinięcie puszczano zmienne światła reflektorów, albo baloniki wylatywały pod sufit, on udzielał publicznej lekcji „rummy” i „slow-foxa”, budząc dreszcz podziwu w licznie zgromadzonej wielkiej rodzinie urzędników komunalnych. Zabawa w wesołym i ożywionym nastroju przeciągnęła się do północy, poczem odbyło się ceremonialne spotkanie w bufecie z tradycyjnym śledziem.

— **Ze Szkoły zawodowej żeńskiej.** Dn. 11 b. m. o godz. 4 min. 30 po południu rozpoczęło się w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej (Dąbrowskiego 22) 3 dniowy kurs legumin. Zapisy przyjmuje oraz informacji udziela kanclerz „szkoła” w godz. od 8 do 3 po poł.

— **20 stopni mrozu.** Długo kazała na siebie czekać zima i dopiero teraz, w połowie lutego, rozpoczęła się na dobre. Temperatura obniżyła się gwałtownie w ub. wtorek wieczorem do — 14 stopni C., a w środę rano mróz wynosił okragle 20 stopni, dając się odczuć w sposób dotkliwy. Gorzej, że panowanie silnego mrozu zanosi się na czas dłuższy, jak to zdaje się zapowiadać wiatr wschodni.

— **Rada dla rolników.** Wobec silnego mrozu i braku śniegu kartofle w kopcach zagrożone są zmarznięciem, to też należałoby okrywać kopce.

Z walnego zebrania Akademickiego Koła Częstochowian w Warszawie.

W dniu 21 ub. m. w lokalu „Odrodzenia” Krakowskie Przedmieście 7 odbyło się walne zebranie Akademickiego Koła Częstochowian w Warszawie.

Zebranie zagał Prezes Koła p. Felician Piątkowski, zzywając obecnych do uczczenia pamięci s. p. Wacławskiego Stanisława przez powstanie i chwilową ciszę.

Przewodnictwo walnego zebrania przejął wybrany przez akklamację p. Edward Borkowski, w skład prezydium weszli: pp. Wilkoszewska Halina, Sobański Michał, Niemierko Jan i Kurkowski Stefan.

W toku prowadzonych spraw przesyłał bez sprzeciwu wniosek nagły o treści: „Wobec bezprzekładnej napaści w jednym z pism częstochowskich na p. St. Niebudka, walne zebranie A. K. C. w Warszawie potępiła ten fakt szarpania czci i dobrego imienia naszego kolegi oraz ostro piętnuje autora głośnego artykułu”.

Walne zebranie A. K. C. w Warszawie stwierdza, że p. Stefan Niebudek, jako czynny działacz, dobrze się zasłużył częstochowskiej społeczności akademickiej.

W punkcie trzecim porządku dziennego: Sprawozdanie władz wygłosił prezes Koła, podkreślił, że mimo równoległe działalności C. K. A. prowadzonych spraw bieżących, Zarząd, rozumiejąc przyszłe potrzeby i nowe środowisko przetworzonej organizacji powołał rozległe prace przygotowawcze: opracował statut Koła,

regulaminu, stworzył nową instytucję, prokuratury oraz nawiązał stosunki z osobistościami, mającymi związek z Kołem Przyjaciół Akademików Częstochowian w Warszawie. Kończąc sprawozdanie p. Piątkowski podziękował za wydaną współpracę członkom ustępującego Zarządu, a w szczególności skarbnikowi Kola i Komisji Likwidacyjnej p. Janowi Szwejdzie.

Następnie p. Piątkowski, jako jednocześnie przewodniczący Kom. Likw. ogłosił likwidację C. K. A. i rozdzielił funduszy. Z masy likwidacyjnej wydzielono na A. K. C. w Poznaniu w zobowiązaniach i gotówce ogółem 470 zł. (czterysta siedemdziesiąt zł.), na A. K. C. w Krakowie w zobowiązaniach i gotówce ogółem 561.66 zł. (pięćset sześćdziesiąt jeden zł. 66 gr.), na Zrzeszenie Akad. w Częstochowie 50 zł. (pięćdziesiąt zł.). Łącznie wydzielono 1081.66 (tysiąc osiemdziesiąt jeden zł. 66 gr.). Resztę majątku C. K. A. przekazano A. K. C. w Warszawie w jedenaście pozycjiach na sumę 17.921.19 zł. (siedemnaście tysięcy dziewięćset dwadzieścia jeden zł. 19 gr.).

Oficjalny komunikat o likwidacji przesłany zostanie do władz wojewódzkich w Kielcach i do ogólnej wiadomości w „Gońcu Częstochowskim”.

Sprawozdanie Kom. Rewizyjnej wygłosił p. St. Małasiewicz, stawiając wniosek o udzielenie absolutorium Zarządowi.

Sprawozdanie Sądu podał p. H. Grygosiński.

Po interpellacjach i dyskusji nad sprawozdaniami uchwalono absolutorium ustępującemu Zarządowi i pedziękującemu Kom. Likwidacyjnej C. K. A. ze szczególnym wyróżnieniem zasług p. Felicjana Piątkowskiego i p. Jana Szwejd.

Z kolei referowany przez p. Stefana Niebucka statut przyjęto z małymi poprawkami.

Do nowego Zarządu na prezesa obrano zdecydowaną większością p. Kazimierza Płazaka, na v. prezesa p. Hermiana Raucha, na członków Zarządu: pp. Czerwińska Janinę, Krawczykową Marię, Ślepowańską Marię, Szczęsnego Ryszarda, Hornowskiego Piotra i Zalewskiego Stefana. Prokuratorem został p. Jan Niemięko. Przewodniczącym Kom. Rew. p. Stefan Stowikowski. Przewodniczącym Sądu kol. p. Reterski Jan.

P. Kazim. Płazak, dziękując na wybór, wygłosił treściwe przemówienie, zaznaczając, że w oparciu o najkarszą współpracę członków będzie zdecydowany dążyć do pomyślnego rozwoju Koła.

W wolnych wnioskach zebranie wypowiedziało się w sprawie żydowskiej. „Walne Zebr. A. K. Częstochowian w Warszawie solidaryzują się z akcją ogółu młodzieży akad., mającą na celu gospodarcze odzyskanie Polski oraz postawianą, że będzie walczyło o polskości prowincji polskiej przez ścisły bojkot żydów na wszystkich polach”.

Ożywną dyskusję wywołała kwestia metod bojkotu. Zebranie zamknęło o godz. 2 w nocy.

Komisja likwidacyjna C. K. A.

— Z Tow. Przyjaciół Francji. Na zakończenie karnawału Towarzystwo Przyjaciół Francji urządziło w ub. niedzielę w sali Rady Miejskiej zebranie towarzyskie, na które przybyła licznie elita inteligencji polskiej i francuskiej. Ochocza zabawa, tańce, gry towarzyskie przeciągnęły się do rana. Wesoła loteria wywoływała salwy śmiechu, a fanty ofiarowane przez fabryki Liona, Peltzerów, Iglarni i innych były rozchwytywane.

W tłusty wtorek sala I-go Gimnazjum rozbrzmiewała szczeniemiem barwnego tłumy dzieci w przerożonych kostiumach. Znacomita artystka p. Ceranka-Poznańska pierwszy swój występ po rocznej przerwie poświęciła na sierotki, prowadząc przedstawienie „Le Théâtre du Petit Monde w pięknych kostiumach odegrał po francusku „Orlątko”, wzbudzając zachwyt i żywe oklaski. Nie mniejszym powodzeniem cieszyły się tańce dzieci oficerek i dzieci bezdomnych.

— Wexle będą droższe. Według opracowanego przez Ministerstwo Skarbu projektu, opłaty stemplowe od wexli zostaną podwyższone. Z tego powodu podrożeją blankiety wexlowe.

— Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie. W tygodniu od 31 do 6 lutego r. b. miejski Wydział Zdrowia skonstatał 8 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na dur brzuszny 2, płonicę 2, błonicę 1, odrę 3.

W tymże tygodniu zmarło w naszym

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”



CHESTER MORRIS and WALLACE BEERY
in "THE BIG HOUSE"

Od wtorku, dnia 9-go lutego 1932 roku
Dawno oczekiwany film

SZARY DOM

(THE BIG HOUSE)

Rewelacyjna treść! — Niebywała gra!

Wykonawcy:

Wallace Beery, Leila Hyams, Lewis Stone, Robert Montgomery, Chester Morris i George F. Marion

NAD PROGRAM: Doskonalą farsę z FLIPEM i FLAPEM 1 tydzielem
ZAKŁADAMY ANTENĘ

Ceny miejsc niepodwyższone: Krzesło od 1 zł. Łoże 1.50 i 2 zł. Początek seansów o godz. 5 po południu. Ostatni seans o 9.30 wieczorem. Sala ogrzana.

miesiąc 46 osób w tem chrześcijan 39, żydów 7.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 10 na 11 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50. Pienkiewskiego i Reterskiego, Krak. 38.

Bójka i strzały na Rynku Wieluńskim.

W ub. wtorek w południe na Rynku Wieluńskim miała miejsce krwawa scena. Oto doszło tam do starcia między Smerdzińskim Ból. i Glińskim (Rocha 39) oraz Łukaszem Madejskim (św. Rocha 102) z jednej strony a właścicielem jatki Stefanem Witkowskim (Mała 36) z drugiej strony. Podobno zaś i rozegrało się na tle targu przy kupnie konia. Wobec przeważających sił napaśników pobity został oczywiście Witkowski, który, otrzymawszy silny cios orczykiem w głowę, wyjął rewolwer i w obronie zagrożonego życia trzykrotnie strzelił, na szczęście nikogo nie raniąc. Jak zameldował Witkowski, rewolwer ten został mu skradziony następnie przez kogoś z napaśników. Po opatrunku w szpitalu Witkowski udał się o własnych siłach do domu.

— Policja prowadzi dochodzenie.

— Okradziono sołnizantka. Przykrą przygodę miała p. Apolonia Golis (Mała 22) w sam dzień swoich imienin. Oto w ub. wtorek na ulicy Prostej skradziono jej z kieszeni portmonetkę, zawierającą 10 zł. 50 gr. Policja wszczęła dochodzenie.

— Ujęty złodziej żarówek. P. Kostecki Kazimierz (Waszyngtona 6) zameldował policji, że w ub. wtorek w godzinach obiadowych z poczekał przy sal. fałców w jego domu skradziono mu trzy żarówki elektryczne, wart. 7 zł. 60 gr.

— Kradzieży tej dokonał Bajkowski Eugeniusz (Narutowicza 127), który został schwyty w bramie domu nr. 41 w Alei.

— Specjalista od „trzech kart”. W dn. 9 bm. zatrzymany został na ulicy 1 Maja niejak Jan Skalik (Kiliński'ego 14) który uprawiał oszukańcza grę w t. zw. trzy karty.

— Wystrzeliła się modnie i przepadła na długie tygodnie. Komar Jan (Sobieskiego 72) zameldował policji, że Lewandowska Janina wypożyczyła od żony jego placzka, wart. 50 zł. i do obecnej chwili nie zwróciła.

Graczyk Janina (Sobieskiego 72) zameldowała znów policji, że przed paru tygodniami ta sama Lewandowska Janina wypożyczyła od niej kapelusz, sukienkę i rękawiczki, poczem wyjechała do Katowic a rzeczy nie zwróciła.

— Kradzież z mieszkania. Jarzabek Herszlik (Warszawska 308) zameldował policji, że z mieszkania niezamkniętego skradziono mu ubranie i parę lakierowanych półbutów, wartości łącznej 130 zł.

Z KRAJU.

(—) Kiełbasa z psów. W Dąbrowie Gór. wywołało powszechne oburzenie wykryte tam niezwykle fałszerstwo żywności.

Od pewnego czasu masowo ginęły w mieście, w tajemniczy sposób, psy. Sprawa, tą zajęła się policja, która stwierdziła, że niejaki J. Pisany i Z. Lutyński, właściciele wędliniarni przy ul. Legionów zabijali psy, sporządzając z nich kiełbasę. Sprawę skierowano do prokuratora.

(—) Wielkie restauracja warszawska upadają. W ciągu krótkiego czasu trwania b. roku znalazły się w trudnościach

placicznych największe przedsiębiorstwa gastronomiczne - rozrywkowe w Warszawie. Niedawno zgłosiła upadłość spółka „Bristol-Bruel”, prowadząca restaurację w hotelach tej nazwy, a obecnie druga spółka z ogr. odp. „Oaza” przy ul. Wierzbowej zgłosiła do sądu podanie o odroczenie wypłat. Popularna „Oaza” walczyła z trudnościami stagnacji i uciekla się do wspomnianego kroku w ranku przed upadłością.

(—) Spiszone konie w kawiarni. We Lwowie na placu Bernardyńskim spłoszyła się para koni, zaprzęgnięta do sań, w których jechał pułkownik Fyda. Konie na widok samochodu momentalnie poczęły galopem rwać, tak, że ordynans nie mógł ich powstrzymać. Wśród krzyku i popłochu przechodniów, konie wpadły do drzwi wchodzących kawiarni Europejskiej. Szaby rozprysły się w kawałki, raniąc przechodzącą kobietę. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności pułk. Fyda i ordynans wyszli cało z tej przygody.

Ostatnie wiadomości.

CHŃSKY GENERALOWIE W MANDZURJI WSPÓŁPRACUJĄ Z WOJSKAMI JAPONSKIMI.

Moskwa, 10.2. — Donoszą z Charchinu, że chiński gen. Maa zgłosił się na ściśle współpracę z wojskami japońskimi. Również drugi generał Giu-Czou, który jeszcze przed kilku dniami toczył walki, zamierza pojechać z Japonją. Pośrednicznymi w rokowaniach prowadzi ambasador amerykański.

MINISTER LITEWSKI ZACHOROWAŁ Ryga, 10.2. — Donoszą z Kowna, że minister spraw zagranicznych Litwy, z powodu choroby nadal nie opuszcza łóżka. Z tego też względu nie może się udać do Genewy, gdzie prawdopodobnie sprawa Kłajpedy będzie odłożona, gdyż wątpliwa jest rzecza, czy Liga Narodów będzie rozpatrywać protest niemiecki w nieobecności przedstawiciela Litwy.

MANIFESTACJA HITLEROWCÓW W BERLINIE.

Berlin, 10.2. — Wczoraj wieczorem odbył się apel oddziałów landsturmów narodowych socjalistów, który zgromadził około 14,000 uczestników. Hitler zjawił się w towarzystwie ks. Augustyna, jednego z synów króla bawarskiego. W przemówieniu swym zaznaczył, że oddziały landsturmów narodowych socjalistów wzrosły w roku ubiegłym z 70 do 400 tysięcy członków.

NAPAD WILKÓW NA JADĄCYCH KUPCÓW.

Wilno, 10.2. — Na kupców Abrama Kapana i Zajdszura, jadących saniami, pomijając Rakowem a Iwieńcem napadło kilka wilków. Jeden z wilków wskoczył na sanie, lecz kupiec Kaplan zastąpił się laską, a Zajdszur zranił wilka nożem. Po ucieczce od wilków i przyjeździe do wsi okazało się, że Kaplan wskutek przestrachu stracił mowę.

WYPADEK ŚMIERCI WSKUTEK PRZEMARZNIĘCIA.

Wilno, 10.2. — W dniu wczorajszym handlarz Aronowicz w czasie jazdy wozem uległ śpiączce. Koń jego powrócił z zamrożonym na wozie trupem.

OFIARY.

Do Tow. „Caritas” małżonkowie X. wpłacają zł. 20.00 za m. lutego do różnego podziału na wszystkie kuchnie wydające biednym pożywienie.

Na bezrobotnych: 30 zł. zebrane dn. 6 i 7 bm. na zabawie uczeni gimnazjum SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 2266/31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru IV pow. Częstochowskiego, Stefan Stodółkiewicz zamieszkający w Częstochowie przy ul. N. Panny Marii 55, w myśli art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszym obwieszcza, iż w dniu 16 czerwca 1932 roku, o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamięscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Józefa Jelenia w kwocie 1000 zł. z 1/2% i kosztami i inn. odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną osady własności, zapisanej w tabeli likwidacyjnej nr. 1 wic i gmine Przystajni, pow. Częstochowskiego pod Nr. 36, zawierającą przestrzeń 10 morgów ziemi w 2-ach działkach, na której między innymi wzniesione są następujące budynki:

1) dom mieszkalny z bałi, kryty pają, o jednej ubikacji składowej i 3-ech mieszkalnych, 2) stodoła w ryglu, pod pają, o 1 klepsku i 2 saskach.

ora inne wymienione w protokole opisu z dnia 22 marca 1931 roku.

Nieruchomość powyższa: a) w wspólnym z osobami obcymi, dzierżaw-nem lub zastawem posiadaniu nie znajduje się, za wyjątkiem placu przestrzeni 500 mtr. oddanego w wieczystą dzierżawę Piotrowi Knieci-kowi,

b) urzędowej hipoteki nie ma, c) podlega ograniczeniom w stosunku drobnienia i nabycia, d) należy w równych częściach niepodzielnie do Pawła i Agnieszki małż. Płuska, e) obciążona jest dożywociem na rzecz Teresy Witek.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 20,000 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej oraz świadectwo na prawo nabycienia gruntów własności.

— Akta, w sprawie powyższej sprzedaży, znajdują się w kancelarii Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Za-mięscowy w Częstochowie.

Komornik Sądowy: St. Stodółkiewicz.

OBWIESZCZENIE.

S-cja II-go Wydziału Hipotecznego w m. Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) WOLFIE SZPERLINGU właścicieli 1/4 niepodz. części nieruchomości w m. Częstochowie, oznacz. Nr. rep. hipot 1456.

2) NATANIE GERUCHTERZE, wierzycieli przez zastrzeżenie sumy 3400 rub. z 1/2% zabezpieczonej na nieruchomości w m. Częstochowie oznacz. Nr. hipot. 270, oraz wierzycieli przez ostrzeż. dwóch sum 2139 marek 30 fenig., i 432 marek z 1/2% i kosztami, zabezp. na nieruchomości w Częstochowie, oznacz. Nr. hipot. 946.

3) ANTONIM ZELAZOWSKIM, właścicieli przez zastrzeż. 2/20 niepodz. części nieruchomości w m. Częstochowie oznacz. Nr. hipot. 1440.

4) LEOKADJI GRZYMAŁA, wierzyc. przez ostrzeż. sumy 2000 rubli z 1/2% i kosztami, zabezp. na nieruchomości w m. Częstochowie, oznacz. Nr. hipot 1440.

5) RYFCE - FAJGLI FAJGA, współwłaścicieli nieruchomości w m. Częstochowie, oznacz. Nr. hipot. 2154.

6) IZAAKI wsi IZYDORZE GEISLERZE wierzycieli sumy 250 rubli z 1/2% i kosztami, zabezp. na nieruchomości w m. Częstochowie, oznacz. Nr. hipot. 1335.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony na dzień 10 sierpnia 1932 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarii Wydziału Hipotecznego S-cji II w Częstochowie, dla zgłoszenia swych praw, pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 8 lutego 1932 roku.

Pisarz Hipoteczny.

ŁYŻWY UŻYWANE KUPUJE—SPRZĘDAJE „KOMISPOL” Kopernika 21.

ZGINAŁ SKLEP spoczywcy do sprzedaży, Wieluńska nr. 18.

AKWIZYTORÓW dobrze prezentujących się poszukujemy. Zgłoszenia: Narutowicza 28, Zakład stolarski. 321

POTRZEBNA modelka do pozowania. Komplet rysunkowo-malarski prof. S. Barylskiego, ul. Dąbrowskiego nr. 21 mieszkanie 6. Godz. zgłosz. od 4 — 7.

MEBLE MIESZKANIE nowe i używane wszelkiego rodzaju kredensy, stoły, krzesła, siany, bielizniarki, trema, otomany, kozetki, łóżka, materace, sypialnia jasna i krzesła giete. I Aleja nr. 12, Gliński. 822

FRONTOWE 5 pokoi z wygodami zaraz do wynajęcia, Aleja nr. 62 m. 3.

POKÓJ do wynajęcia. Zawodzie, Srebrna nr. 72 (dawnej Złota 206). 214

RADJOAPARATY, AKUMULATORY, SŁUCHAWKI OKAZYJNIE KUPUJE—SPRZĘDAJE „KOMISPOL” Kopernika 21

SPRZEDAM NAJMIENIEJ z powodu wyjazdu dom z ogrodem 10 mieszkań i sklep za 16,000 złotych wpłata 8,000 zł. Korzystne kupno, Wiadomości Kopernika 20 miesz. 13.

POKÓJ ZGUBIONO umebłowany z oddziel. nem wejściem z wygodami do wynajęcia zaraz. Kiliński'ego 3 m. 5. Tomaszewski, 20

GRAMOFONY, PŁYTY PO ŻŁOTOWCE SPRZĘDAJE „KOMISPOL” Kopernika 21

Bankier angielski

o obecnym położeniu gospodarczym.

W „Manchester Guardian” ukazały się uwagi jednego ze znanych bankierów angielskich na temat obecnej sytuacji czeskiej przodujących państw świata. Autor scharakteryzował położenie tych państw kilku lapidarnymi określeniami. Spostrzeżenia bankiera, które zdają się odpowiadać nastrojom londyńskiej City, podaje my w dosłownym brzmieniu:

Wielka Brytania: budżet wyrównany, jednakże narazie tylko na papierze, bilans handlu zagranicznego dotychczas jeszcze niepomyślny, ceny wewnętrzne osiągnęły wyższość, obieg banknotów nie zwiększył się anomalnie, banki pracują solidnie, długi państwowe i komunalne wysokie, jednakże narazie nie zanosi się na to, żeby były powiększone. W przemyśle racjonalizacja w dużej części już przeprowadzona; działalność przedsiębiorstw pracujących nieracjonalnie odbija się na notowaniach ich akcji. W polityce nie nastąpi w najbliższym czasie żadna zmiana.

Stany Zjednoczone A. P. Budżet gorszy, aniżeli znany zły budżet we wrześniu ub. r. w Anglii, bilans handlu zagranicznego jeszcze aktywny, ale ogólna tendencja wskazuje rychłą pasywność, ceny wewnętrzne stosunkowo wysokie, w ostatnim czasie zostały w bardzo niewielkim stopniu obniżone; obieg banknotów znacznie się powiększył, stan wielkich banków nowojorskich zadawalający, natomiast położenie licznych trustów przemysłowych, z nimi związanych, nieszczęsne. Zaufanie do banków na rynku wewnętrznym słabe. Zmniejszenie długów publicznych — konieczne. Sytuacja w przemyśle odzwierciedla skurczenie się siły nabywczej w kraju i zagranicą i wobec pogłębiającej się depresji światowej jeszcze bardziej się pogorszy. Sytuacja polityczna niewyjasniona. Zbliżają się wybory prezydenta.

Francja: budżet chwilowo zrównoważony, jednak handel kurczy się. Dalsze subsydia dla przemysłu i wzrost bezrobocia mogą tę równowagę zachwiać. Pasywność bilansu handlowego od roku stale wzrasta. Ceny wewnętrzne wysokie, przeważnie wyższe niż w krajach konkurencyjnych. Stan banków naogół bardzo dobry, jednak i tutaj są wyjątki. Kapitały francuskie w mniejszych państwach (b. sojusznicy) są tak samo zamrożone, jak angielskie w Niemczech. W przemyśle spadek zatrudnienia przybiera poważne formy. Francja znajduje się w obliczu bliskich wyborów.

Niemcy: budżet zrównoważony, lecz tylko na papierze. Bilans handlu zagranicznego bardzo pomyślny, co jednak nie wystarczy, by można było pokryć zobowiązania reparacyjne i obsługę długów prywatnych. Dewaluacja funta zadła handlowi zagranicznemu Niemiec dotkliwy cios. Problem obniżenia cen i kosztów produkcji, bez sztucznej interwencji, jeszcze nierozwiązany. Banki, jakoteż duże concerny ubezpieczeniowe i przemysłowe ucierpiły poważnie wskutek obecnego kryzysu światowego. Duże trudności tych instytucji tłumaczą się w pewnym mierze stosowanymi przez nie niesolidnymi metodami finansowymi. Duże bezrobocie stanowi poważną groźbę dla życia państwowego i gospodarczego. Daje się zauważyć brak kapitałów krajowych do finansowania przemysłu. Sytuacja polityczna — krytyczna.

Widzimy z powyższych krótkich, ale treściwych uwag, że bankier angielski trzeźwo i dość obiektywnie ocenił obecne położenie Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Niemiec. Ocena ta jest jednak zdaje się tylko w chwili obecnej aktualna, gdyż już najbliższe tygodnie mogą przynieść daleko idące zmiany w gospodarce światowej i poszczególnych państw.

Wyniki konferencji rozbrojenkowej, zmiana polityki finansowej i kredytowej Stanów Zjednoczonych, jakoteż kryzys handlu międzynarodowego, uzewnętrzniający się w ograniczeniach klauzul największego uprzywilejowania, we wzroście sfery układów kompensacyjnych i preferencji oraz innych wszelkiego rodzaju „trudniactw” w dziedzinie wymiany międzynarodowej, mogą gruntownie zmienić obraz, naszkicowany przez angielskiego finansistę.

Kino-Teatr „MUZA”
 Dziś i dni następujących!
 Wielki dramat sensacyjny-historyczny p. c.
GONIE NAPOLEONA
 W rol. tyt. udzielił republikański MACISTE
 oraz NAD PROGRAM: „PAT”
 Ceny miejsc od 50 groszy. — Szeregi w afiszach

W sprawie propagandy

wytwórczości krajowej.

W dniu 3 lutego b. r. odbyła się w Lokalu Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu zwołana przez Sosnowicką Izbę Przemysłowo-Handlową konferencja w sprawie propagandy wytwórczości krajowej przy współudziale przedstawicieli samorządów miejskich Zagłębia, organizacji gospodarczych i społecznych, również kobiecych, przedstawicieli szkolnictwa, Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej, prasy oraz przemysłu i handlu.

Obrazy zgaił Prezes Izby inż. St. Gadowski, poczem ref. K. Byszewski wygłosił obszerny referat na temat konieczności akcji propagandy wytwórczości krajowej w Polsce. Referent przeprowadził porównanie pomiędzy dotychczasową działalnością propagandy konsumpcji towarów pochodzenia krajowego w Polsce, a taką jaką, prowadzoną w innych krajach Europy, w szczególności zaś w Anglii, podkreślając konieczność oparcia tej akcji nietylko na współpracy organizacji gospodarczych, lecz również na wciągnięciu w krąg działalności propagandowej, czynników samorządowych, duchowieństwa, organizacji społecznych, oraz młodzieży szkolnej. Po dokonaniu przeglądu środków, jakimi mogłaby akcja ta w przeprowadzeniu swych zadań dysponować, referent zakończył swe przemówienie apelem do zebranych reprezentantów społeczeństwa w kierunku dołożenia wysiłków, każdy na własnym swoim odcinku, do realizacji tego przedsięwzięcia.

W dyskusji, jaka się nad powyższym referatem wywiązała, podkreślono konieczność utworzenia w związku z organizacją akcji propagandowej również pewnego rodzaju agendy, mającej za zadanie pracę informacyjną i ułatwienie poszukiwania krajowych źródeł zakupu.

Nadto przedstawiciel szkolnictwa wyzłator inż. Witkowski imieniem Krakowskiego Kuratorium Szkolnego, redaktor „Tarlo” imieniem prasy, przedstawiciel miast Dąbrowy Górniczej i Będzina prez. Majecki oraz komisarz Rzeczowski imieniem samorządów miejskich, prez. Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu, radca Kucharski imieniem kupiecka oraz p. Piorzkowska imieniem społecznych organizacji kobiecych, wyrazili gotowość współpracy w ogólnej akcji propagandowej.

Powyższe zebranie miało charakter przedwstępnych prac i służyć miało jako materiał orientacyjny dla Izby Sosnowickiej, która zgłosiła gotowość objęcia referatu w tej sprawie na Zjeździe Związku Izb, mającym się odbyć dnia 11 b. m. w Warszawie, a który rozpatrywać ma całokształt zagadnień, związanych z akcją propagandy wytwórczości krajowej w Polsce i ustalił wytyczne jednolitej akcji na całym terenie państwa.

Królowie oszczędzają...

Kryzys przekracza i najwyższe progi.

Dyktator kryzys przekracza i najwyższe progi. Wszędzie sięga jego wpływ. Nawet na nielicznych już dworach królewskich w Europie odbija się przymus oszczędzania i zaciśnięcia pasa. Listy cywilne panujących ulegają redukcji tak samo, jak pensje urzędnicze.

Na dworze króla Danii np. wpływ kryzysu dał się mocno odczuć. Przed spadkiem kursu korony duńskiej król zamówił w prywatnej stoczni duży jacht luksusowy. Wykończenie jachtu ulegnie jednak opóźnieniu, gdyż stocznia otrzymała obecnie polecenie od króla, aby roboty przy budowie okrętu wstrzymano, albowiem wskutek znacznych strat na kursie korony kasa królewska nie będzie mogła narazie regulować należności.

Co rok o tej porze wyjeżdżał król duński na parotygodniowy wypoczynek na Riwierę. Obecnie podróż ta została odwołana ze względu na oszczędności, a król wraz z rodziną spędza swe wyczyasy w jednej z wiejskiej posiadłości.

Te same wieści nadchodzą z Londynu. Król Walii, król Walii, sprzedał dla o-

szczędności trzy konie wścigowe ze swej stajni i jeden ze swych Rolls-Royce'ów. Zwykła o tej porze wycieczka do Paryża na sezon karnawałowy została odwołana ku wielkiemu żalowi hotelarzy i restauratorów paryskich, którzy mieli w księciu Walji i jego świcie dobrych klientów. Król Jerzy V, idąc w ten za przykładem szefów przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, wymógł posiadającym urzędnikom dworskim i służbie pałacowej, a w kuchniach pałacu Buckingham zaszły też wielkie zmiany; idąc za hasłem „buy british” (kupujcie wyroby krajowe) usunięto z menu i ze szpizarni wszystko, co pochodzi z zagranicy.

Wrazą częstokroć sposób odbiły się ujemne skutki kryzysu na trybie życia dużej arystokracji angielskiej. Średniowieczne zamki zostają sprzedane i przechodzą w obce ręce. Lord Lascelles, krewny Jego Królewskiej Mości, otworzył dwa razy na tydzień wrota swego zamku dla publiczności, pobierając przytem od zwiedzających pewną opłatę wejściową. Każdy londyńczyk czy cudzoziemiec turystycznie teraz za opłatą jednego szylinga ogląda niedostępne dawniej dla obcych komnaty i sale prastarego zamku dumnych lordów.

Nowa Turcja przeciw cudzoziemcom

Zarobkowanie w Turcji staje się niedość dla obcych obywateli.

Od czasu gdy traktat Lozański zniósł przywileje, z których korzystali w dawnej, sultanskiej Turcji cudzoziemcy, warunki życia i normy prawne, regulujące ich byt, stają się coraz cięższe. Nowa Turcja, której gospodarka odczuwa jak w innych krajach skutki kryzysu, kurczy się w sobie i zaczyna ograniczać prawa zarobkowe dla obcych.

Komisja ekonomiczna zgromadzenia narodowego, t. j. parlamentu tureckiego, zatwierdziła niedawno tekst nowej ustawy, której przepisy zamykają przed cudzoziemcami bramy zawodów i zajęć zarobkowych.

Przedwzyskiem więc żaden obcokrajowiec nie może otworzyć sklepu czy też warsztatu poza obrębem większych miast; poza tem, co ważniejsze, nie wolno cudzoziemcom wykonywać w miastach następujących zawodów: rzemiosł, ogrodnictwa, muzyki, drukarstwa, zabawkarstwa, zecerstwa, handlu domokrajnego, handlu gazetami, papierem, maklerstwa, pośrednictwa, nie wolno im być trażarzami, lekarzami, dentystami, weterynarzami, inżynierami, adwokatami.

Cudzoziemcy, którzy oddają się w tym nionym wyżej zajęciom będą musieli po upływie trzech miesięcy od daty wejścia w życie wspomnianej ustawy przestać wykonywać swój dawny zawód, i obracć się tylko te profesje, którą prawo im pozostawia.

Dotknięci szczególnie tą ustawą będą Grecy, którzy stanowią trzyczwarte kolony cudzoziemskich w Turcji. Przeważną część Greków oddaje się rozmaitym rzemiosłom, pracy ręcznej. Niemniej dotkliwie odbija się nowe przepisy prawne na losie emigrantów rosyjskich, których jest tu spora liczba po miastach; pełnią oni np. funkcje szoferów, aktorów, śpiewaków, muzyków, fabrykantów zabawek i galanterji. Jest też w Turcji i pewna liczba Polaków, zgromupowanych po kilku miastach. I ich rządzenia mogą dotknąć bolesnie nowe zarządzenia.

Rząd grecki zamierza podjąć pewne kroki w Angorze w celu złagodzenia drażliwości przepisów nowej ustawy, któryby się przyczyniła do masowej emigracji obywateli greckich z Turcji i do powrotu ich do ojczyzny jako bezrobotnych.

Londyn lansuje krótkie suknie

Z Londynu donoszą: Ze stolicy Anglii idzie w świat powiew nowej rewolucji. Tym razem będzie to rewolucja o przebiegu nieszkodliwym, chociaż, jak spodziewać się można, bardzo burzliwym. Londyn lansuje mianowicie powrót krótkich sukien!

I to krótkich w całym tego słowa znaczeniu, bo powyżej kolan. Długo trwała walka dyktatorów mody, wreszcie zwyciężyła tendencja sukien, które będą uszyte z zaledwie 2/3 materiału używanego na suknie obecnie. Jak oświadczył król rysowników modeli w Londynie, Murray Britton — a jego decyzja ma być pono nie odwołalna — tendencja do powrotu kró-

Kino-Teatr „NOWOŚCI”
ALBERT PREJEAN i ANNA BELLA
 w najpiękniejszym filmie
Obława w Paryżu

NAD PROGRAM:
DZWIĘKOWY TYGODNIK FOXA

Wejście od 50 gr. Ostatni seans 9.30. Szczeg. w afisz.

kiej sukienki opanaowała wszystkie najwytworniejsze magazyny, a londyńskie królowe mody z najwskwintniejszego high-lifu zamówiły już szereg toalet w nowym stylu.

Na sezon wiosenny i letni propagowana jest barwa brunatna i niebieska z lila odcieniem, oraz zupełnie niezapominalna. Spodziewać się należy jeszcze innych niespodzianek: przedwzyskiem skasowane będą stanowczo długie rękawiczki i wszelkie metalowe biżuterje, a zapanują niepodzielnie perły i to możliwe prawdziwe. Kapelusze letnie będą to istne cacka z epoki biedermejerowskiej, marszczone budeczki, przybrane kwiatami i aksamentami.

Uzupełnieniem toalety każdej wypranej pani będzie już nie pinczer, ani japonki, lecz jannik złocisto-brunatny o jak najbardziej krzywych nogach. Pończochy jasne; jak najjaśniejsze, o złocistym odcieniu, będą opinały nóżki odstonowane do kolan. Oto kwintesencja przyszłej mody, której tajemki zdradza jej wielki dyktator, twórca projektów w Londynie Murray Britton, ten który pierwszy przeprowadził przed kilkoma laty długie suknie, krótkie stany i loki a la Garbo.

Krwawy samosąd bandytów

w Nowym Jorku.

W samem sercu Nowego Jorku, koło parku Brouxa, rozegrała się onegdaj krwawa scena między dwiema wrogimi sobie szajkami bandytów, której ofiarą padło czterech zabitych i dwóch rannych.

W lokalu wynajętym przez głośnego przemytnika alkoholu i gangstera Wincen teo Colla siedzieli właśnie przy kartach sześć osób należących do jego „zespołu”: czterech mężczyzn i dwie kobiety. W kołysce spało dwoje niemowląt, a dokoła stoła w bawilo się jeszcze kilkomu małych dzieci.

Nagle drzwi otwarły się i na progu stało czterech mężczyzn z rewolwerami w ręku. Grający w karty, poznawszy przybywających, natychmiast powstałi, a jedna z kobiet, rzuciła się ku kołysce, wołając: — Nie zabijacie moich dzieci!

Zaczęło się prawdziwe piekło. Przybyli strzelali na oślep do obecnych, kładąc trumny trzech mężczyzn i jedną kobietę, matkę trojga dzieci. Dwie pozostałe osoby są ciężko ranne.

Krzyk kobiet, pisk dzieci i odgłosy strzałów słychać było oczywiście na ulicy, ale nie było czasu na żadną interwencję.

Napastnicy, dokonawszy swego krwawego dzieła, w przeciągu pięciu minut, zbiegli po schodach i zmielali się z tłumem bardzo luźnej o tej porze dnia ulicy. Mordercami są członkowie wrogiemu Collowi bandy Schultza, który porzucił zemstę swemu rywalowi i wydał rozkaz wymordowania jego ludzi co do nogi.

Już od Bożego Narodzenia dwie te bandy łączyły z sobą żaźrate walki zapomocą noży i rewolwerów. Dotychczas ofiarami tych walk bywali tylko ranni, co nawet jest dziwne, jeżeli zważy się bezwzględność, z jaką tego rodzaju porachunki są w Ameryce przeprowadzane.

W końcu prezydent policji nowojorskiej Mulrovec wydał rozkaz aresztowania obu przywódców band, Colla i Schultzeo i dostawienia ich żywych lub umarłych.

Za aresztowanie Colla jest pozatem wyznaczona nagroda 400 tysięcy złotych, zebranych przez publiczność jest on bowiem tym bandytą, który w roku ubiegłym pozabijał dzieci na ulicach Nowego Jorku, podczas strzelaniny z karabinów maszynowych.

Mimo to Coll dotychczas cieszy się zupełną swobodą. Policja dowiedziała się, że powodem zamachu na jego lokalu była wiadomość, że Coll ma się tam zjawić osobście w towarzystwie swej narzeczonej.

Policja zabezpieczyła zwłoki pomordowanych bandytów na miejscu i pozostawiła straż w lokalu, który był widownią na sakry. Na najbliższych ulicach starannie obecnie unikanymi przez przechodniów, krążą liczne patroli policyjne i samochody pancerne.

Ze świata.

(X) „Dar Pomorza” wraca do kraju. Statek szkolny marynarki handlowej — „Dar Pomorza” odpiął w dniu 10 bm. z wyspy św. Tomasza (Małe Antyle), wyruszając w podróż powrotną do kraju. Przybycie „Daru Pomorza” do Gdyni spodziewane jest w drugiej połowie marca. Na pokładzie statku wraca 80-ciu uczniów Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, którzy ukończą swe pierwsze pływanie. W maju „Dar Pomorza” wyruszy w letnią podróż po Bałtyku z tą samą grupą uczniów.

(X) Międzynarodowa akcja kobiet katolickich na rzecz pokoju. Uważając, że zagadnienie pokoju jest bezspornie najważniejszym zadaniem moralnym doby obecnej, międzynarodowa Unia katolickich organizacji kobiecych podjęła szeroką akcję współpracy w tej dziedzinie.

Akcja rozwinęła się w trzech kierunkach: 1) modlitwy o światło i dobrą wolę narodów i ich przedstawicieli; w tym celu 28 milionów stowarzyszonych przystąpiło na tę intencję do Stołu Pańskiego w dzień otwarcia konferencji rozbrojeniowej, t. j. dnia 2 lutego; 2) przedstawienie członkom konferencji rozbrojeniowej postulatów kobiet katolickich, które ujęto w szeregach rezolucji podpisanych przez wszystkie kraje, przesłanych przez Unię do Genewy; 3) zgłoszenia gotowości do współpracy z Ligą Narodów

w dziedzinie pracy nad ustaleniem pokoju; w sprawie tej wysłano do sekretariatu Ligi Narodów specjalny memoriał. W memoriale tym, jak również i w przesłanych rezolucjach, podkreślany był zawsze i przedewszystkiem moment moralny — konieczność oparcia stosunków międzynarodowych na czynkach miłości i sprawiedliwości, jako jedynych podstawach, na których oprzeć się może prawdziwy pokój, przy odpowiednich gwarancjach i sankcjach międzynarodowych, mogących zapewnić ogólne bezpieczeństwo.

W akcji tej wzięły również udział następujące polskie organizacje, należące do międzynarodowej Unii: Zjednoczenie katolickich Związków Polek, Zjednoczenie młodzieży polskiej, Młode ziemianki i Polskie Stowarzyszenie młodych kobiet.

(X) Osobliwy połów rybaka. Na brzegu morza siedział rybak i spokojnie czekał na to, co też los nagna mu do jego sieci.

Było to w miejscowości o 40 km. od Rzymu, w tem samym miejscu, w którym przed paroma tygodniami wyłowiono starożytną rzeźbę, przedstawiającą Amazonkę na koniu i Herkulesa u jej stóp.

Rybak wyciągnął sieć... I nagle poczuł w niej jakiś ciężar... „Z pewnością znowu zaplątał mi się kamień...” — pomyślał niecierpliwie. Ale ciągnął dalej.

I oto co zobaczył.

Wyciągnął postać kamienną, wysoko-

ści półtora metra. Zawiózł ją natychmiast do Rzymu.

Rzeczonawcy uznali, że jest to starożytny posąg Merkurów z białego marmuru, świetnie zachowany.

Cenną zdobycz przekazano jednemu z muzeów włoskich. Rybak otrzymał nagrodę.

(X) O 5-ciu dniowy tydzień szkolny. W czeskich kołach pedagogicznych powstał projekt skrócenia tygodnia szkolnego do 5-ciu dni. Program zajęć szkolnych byłby odpowiednio zmieniony i dostosowany do krótszego tygodnia, a według planu inicjatorów reforma szkolna miałaby objąć szkoły powszechne, zawodowe i średnie. Decydującym momentem w tej reformie ma być, zdaniem pedagogów czeskich, możność dania młodzieży szkolnej pełnego dwudniowego odpoczynku, co wpłynie korzystnie zarówno na jej zdrowie, jak i na przebieg zajęć szkolnych. Projekt odnośny ma być przedłożony do zaopiniowania ministerstwu oświaty.

(X) Ochrona hipopotamów. Trzebie nie grubego zwierza w Afryce wywołało też szybki zanik hipopotamów w niektórych okolicach Czarnego Łądu.

Aby więc zapobiedz zupełnemu w trzebieniu tych wielkich zwierząt gruboskórnych, gubernator generalny Konga belgijskiego wydał rozporządzenie, zabraniające posiadaczom pozwoleń myśliwskich zabijania więcej, niż jednego

hipopotama rocznie. W zbiorowych zaś pozwoleń na polowanie, wydawanych wycieczkom myśliwskim, ma być wymieniona liczba hipopotamów, jaką wolno danej wycieczce upolować.

Ponadto gubernatorowi prowincji mają prawo zakazywać zupełnie polowania na hipopotamy w okolicach, gdzie zwierzęta te stały się rzadkością.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

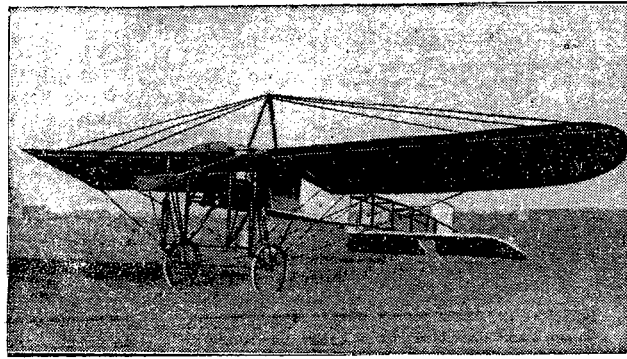
CZWARTEK, 11 LUTEGO.
Warszawa — Jala 1411.8 m. moc 158 kw.
11'20 Komunikat meteor dla lotnictwa. 11'45 Przegląd bież. prasy polsk. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Komunikat meteorologicz. 12'15 Odczyt. 12'35 XVI koncert szk. z Filh. War. 14'45 Muzyka gramof. 15'05 Kom. gospod. 15'15 Komunikat LOPP 15'25 Przegląd najnowszych wydawnictw. 15'45 Kom. rybackie 15'50 — 16'15 Program dla dzieci starsz. i młodzieży. 16'20 Lekcja języka francuskiego. 16'40 Muzyka gramof. 17'10 Odczyt z Lwowa. 17'35 Koncert popol. 18'50 Rozmait. 19'15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19'30 Wiadomości sportowe. 19'35 Muzyka gramofonowa. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Feljton. 20'15 Muzyka lekka. 21'25 Słuchowisko. 22'10 Muzyka gramofon. 22'20 Dodatek do pras. dz. radj. 22'25 Komunikaty. 22'30 Muzyka taneczna z Lwowa.

CZWARTEK, 11 LUTEGO.
Katowice — Jala 408.7 m. moc 16 kw.
11'45 Przegląd bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'10—14'00 Transm. z Warsz. 14'55 Kom. gosp. 15'05 — 16'40 Transm. z Warsz. 16'40 Muzyka gramofonowa. 17'10 Odczyt z Lwowa. 17'35 — Koncert z Warszawy. 18'50 Rozmaitości. 19'05 Odcinek powieściowy. 19'20 Odczyt. 19'40 Komunikaty harserskie. 19'45 — 22'30 Transm. z Warsz. 22'30—24'00 Transm. z Lwowa.



Trzy pokolenia w powietrzu.

Dzidek Bleriot, który był pionierem awiatyki, jego syn, który jako pierwszy przeleciał ponad kanałem La Manche z Francji do Anglii, oraz jego wnuczek, który przygotowuje się do lotu ponad Oceanem.



Pierwszy samolot Bleriot'a.

Jednopłatowiec, na którym Bleriot w 1909 r. przeleciał ponad kanałem La Manche. Lot ten wzbudził wówczas większą sensację, niż dziś przelot ponad Oceanem.

Przedruk wabroniosy.

WILLIAM LOCKE

KUGLARZ

Przekład autoryzowany Haliny Gądek.

Zwrócił się do Elodii:

— Jeżeli ta kobieta powtórzy jeszcze raz podobne głupstwa, będziesz musiała ją oddać.

— Postaram się nie dawać jej sposobności po temu — odrzekła Elodia.

Andrzej przypuszczał początkowo, że znajdzie we Francji pracę, o którą zabiegał w Anglii. Spotkał się z jeszcze większym niepowodzeniem. Urzędy angielskie były przepelnione zdembolizowanymi oficerami. Młodzi ludzie o skromnych wymaganiach, posiadający dosyć pieniędzy na rozpoczęcie nowej kariery, dali sobie jakoś radę. Inni wrócili do swoich biur, banków, sklepów, albo na rolę. We Francji nie znalazł wogóle żadnego zajęcia; bramy, przed którymi zdembolizowani oficerowie czekali cierpliwie, nie prowadziły wogóle nigdzie. Doznał takiego samego przyjęcia w pańskim sztabie generalnym, jak w War Office (z tą różnicą, że w Anglii proponowano mu stanowisko majora). Przyjaciele z pola walki ściskali mu dłoń, wyrażali najserdeczniejsze współczucie i dawali mu do zrozumienia, że niema na mniejszych szans, by dostał się gdziekolwiek bądź. Dlaczego nie starał się w kolonjach? Przecież działa się mnóstwo rzeczy i ludzie odpowiedzialni byli potrzebni. Starał się o to, ale jakoś mu się nie udało. Przyjaciele potraźali głowami. W Paryżu niema nic do roboty. An-

drzej opuścił sztab zrozpaczony. Może upór niezłomny, gruboskórna natarczywość przeważałyby w Londynie i zmusiły do wyjedźniania jakiejś placówki w społecznej odbudowie świata. Wykaz zaśluga Andrzeja Lackadaya przemałował sam za siebie i gdyby tylko generał brgady chełpił się nim bezwstydnie przed władzami, spotkałby się na pewno z uznaniem, a co za ten idzie, z nagrodą. Lecz wrażliwy i dumny Andrzej nie umiał jednać sobie task. Wszystkie awanse i wszystkie zaszczyty przysłyły niespodziewanie. Nie zastanawiał się nigdy nad niemi, nosił rzedę wstęg i orderów na swoim mundurze khaki i jeżeli nosił je, to tylko dlatego, że wymagała tego dyscyplina

Elodia nie on, umieściła czerwoną wstążeczkę oficera Legii w kłapie jego garnituru. To, przynajmniej, mógł zrobić dla niej... Powodzenie, jakie osiągnął przed wojną, przyszło też niespodziewanie i sam nie wiedział, w jaki sposób. Bicie w bębny na sławę, gonienie za rozgłosem budziło w nim zawsze wstręt. Inni wprowadzili go na drogę powodzenia. Elodia, Bakkus... Unikał zawsze takich efektów. Nigdy nie intrygował, nigdy nie starał się o dobre głosy prasy. A jak często powtarzał mu Horacjusz Bakkus:

— Daj mnie, albo też Moignonowi, dwa tysiące franków, a zrobimy ci taką reklamę w całej Europie, że nie będzie równego tobie na całym świecie. Fortuna leży w tobie.

Lecz Andrzej, dla którego reklama była podstawą powodzenia, nie chciał słyszeć o niej. Pracował i wiódł życie na

swoj własny sposób, poważnie i bez rozgłosu.

W wojnie odnalazł oczywiście swoje prawdziwe powołanie. Lecz wyszedł z wojny równie nieznany szerszym masom ludzi, jak pierwszy lepszy sierżant. Nigdy żadna jego fotografia nie ukazała się w pismach ilustrowanych. Jedną z wybitniejszych osobistości, stojącą u steru rządów w Anglii, której lady Auril wspomniwała o Lackadaya'u, nie usłyszała nigdy jego nazwiska. A gdy lady Auril wyraziła zdanie, że rząd powinien zapewnić sobie współpracę takich właśnie ludzi, usłyszała następującą odpowiedź:

— Ludzi, którzy się wyróżnili w czasie wojny, jest tysiące. Dlatego zwyciężyliśmy.

Lady Auril starała się użyć wszelkich swoich wpływów, nie wtajemniczać w to — rozumie się samo przez się — Andrzeja. Miała rozległe stosunki towarzyskie, lecz uchodziła za zwarzowaną córkę mało sympatycznego i zubożonego earla. Niewiele mogła zrobić. Ona również nie miała daru intrygowania. Umiała żądać szczerze, otwarcie, a to nie daje pożądaných rezultatów. Kiedyś, w czasie przelotnej bytności u lorda Mountshire, starała się zainteresować ojca człowiekiem, którego on ku jej obruzeniu nazywał protegowanym córki. Lord Mountshire miał przyjaciół na wysokich stanowiskach nawet w tym strasznym rządzie (mówiła Auril), więc niech coś zrobi dla Lackadaya'u.

— Nie słyszałem nigdy o tym człowieku — mrugnął lord Mountshire — Lackaday, Lackadaya... — potrząsnął siwą głow-

ą — a kto był jego ojcem?

Przyznała się, że nie miała wyobrażenia. Sam był na świecie. Niewiadomo skąd pochodził. Stary earl odmówił poparcia. Tacy ludzie potykają się na równej drodze. A niedawno starał się zrobić coś dla młodego Ponsoby — i miał z tego powodu same przykrości. Nie będzie się więcej wtrącał do takich rzeczy.

Lady Auril dowiedziała się, że istnieje w jednej z kolonii angielskich wakujańce stanowisko gubernatora, dla oficera wysokiej rangi. Poparcie pewnego generała miało decydujący głos. Udzieliła tych informacji Andrzejowi. Mogła uczynić to, nie obrażając jego dumy.

— Bardzo mi przykro, drogi przyjacielu — rzekł generał do Andrzeja — i chociaż nikt lepiej od pana nie nadaje się do objęcia tej placówki, ale rzecz jest wykluczona. Zna pan te urzędy kolonialne? Żądają, aby im przysłano oficera z wodowego.

I wyznaczono innego brygadiera, który wszedł do wojska jako ochotnik z chwilą wybuchu wojny, nie był zawodnym oficerem, ale należał do znanej rodziny i miał żonę, która postarała się, ażeby jej męża, a także i jej walorów nie trzymano pod korcem.

W tej zażartej walce o stanowiska ludzie nie obeznani z metodami podstępów, intryg, szukania poparcia w niezawsze godziwy sposób, ludzie skromni i powściągliwi, nie umiejący sprzedać swojego towaru, stawali — jak mówią Amerykanie — poza rynkiem zbytu. I Andrzej, nie umiejący sprzedać się, zginął w tej powodzi, a jego jedyny doradca — lady Auril — nie mogła mu przyjść z pomocą. (C. d. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych og. oszczędzając od 1 zł 50 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Na zasadzie uchwał Związku Związków Prasowników i wydawców wszelkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żadnego zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastępowanie ogłoszeń w całości wyceniane jest, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez zmianę tekstu telefonicznie.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEW

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI

Własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”